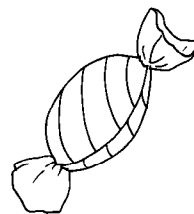


Łakomy Maciek

autor: Dorota Rozwens

Wesoły Maciuś ze Szczecina
od rana już słodczyce wcina.
Cukierki, żelki i ciasteczka -
pełna słodczy jest jego teczka!

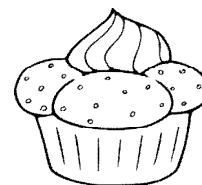


Mama przestrzega – Maćku, kochanie,
lepiej zjedz w szkole drugie śniadanie.
Tata od dawna łapie się za głowę:
-Takie jedzenie jest bardzo niezdrowe!



Kieszenie Maćka pełne łakoci.
Dziś znowu drażę dostał od cici.
Babcia wnusiowi dała babeczkę,
wujek - landrynek dwie torebeczki.
Maciuś, gdy siedzi przy komputerze,
chrupek i chipsów ma dwa talerze.
W kinie je popcorn, a w parku lody.
Wciąż pije colę – nie lubi wody.

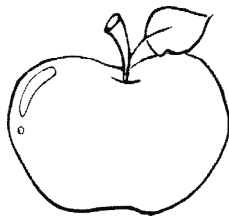
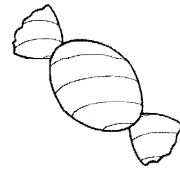
Myślicie pewnie „Fajne ma życie”,
zapewniam jednak, że się mylicie.
Maciek jest ciężki i nieporadny,
choć przecież chłopcem jest bardzo ładnym.





Szybko się męczy, biegać nie może
i w nocy śpi mu się coraz gorzej.
Wczoraj dwa zęby go rozbolały,
z bólu i strachu spocił się cały.

A więc kochani - sami widzicie,
jak kończy się takie niezdrowe życie.
Maciek poważne ma już kłopoty
z powodu swojej własnej głupoty.



Gdy od dentysty dziś z mamą wrócił,
to do szuflady słodycze wrzucił
i postanowił – Będę jadł zdrowo,
chcę swoje życie zacząć na nowo.
Chcę wreszcie w piłkę grać z kolegami,
na dyskotekę pójść z dziewczynami.

No proszę bardzo - popatrzcie teraz,
Maciek nagrody w szkole odbiera.
Jest silny, rześki, śpi wreszcie smacznie.
Od jutra judo trenować zacznie.
A raz w tygodniu - zobaczcie sami,
dzieli słodycze z koleżankami.

